

Za mowę nienawiści skonfiskują komputery?

2 grudnia 2012

Na stronach internetowych Sejmu pojawił się wniesiony przez posłów Platformy Obywatelskiej projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny, a konkretnie art. 256 tego kodeksu, przewidującego karalność za m.in. „nawoływanie do nienawiści”. Oprócz wprowadzenia karalności za „nawoływanie do nienawiści” wobec grupy osób lub osoby z powodu jej przynależności politycznej, społecznej albo naturalnych lub nabytych cech osobistych lub przekonań, projekt przewiduje jeszcze jedną istotną zmianę. Mianowicie w § 2, stanowiącym do tej pory, iż „(...) karze podlega, kto w celu rozpowszechniania produkuje, utrwala lub sprowadza, nabywa, przechowuje, posiada, prezentuje, przewozi lub przesyła druk, nagranie lub inny przedmiot, zawierające treść określoną w § 1 (...)” pojawiają się dodatkowo „dane informatyczne”. Czyli karze ma podlegać również produkcja, utrwalanie, sprowadzanie, nabywanie, przechowywanie, posiadanie, prezentowanie, przewożenie lub przesyłanie (w celu rozpowszechniania) danych informatycznych zawierających treść określoną w § 1 artykułu 256 kk – na przykład stanowiącą „nawoływanie do nienawiści” wobec grupy osób z powodu jej przynależności politycznej (dajmy na to Platformy Obywatelskiej).

Pojęcie „rozpowszechniania” nie jest w zdefiniowane w kodeksie karnym, ale spotykana jest w doktrynie np. interpretacja, że rozpowszechnianie to udostępnienie informacji większemu kręgowi podmiotów (odbiorców), choćby miał on charakter zindywidualizowany. Czyli rozesłanie jakiejś treści grupie znajomych mailem albo udostępnienie im jej na Facebooku już może być uznane za rozpowszechnianie. Możliwa jest więc sytuacja, w której przesłanie bądź przechowywanie danych informatycznych wyświetlanych na ekranach komputerów jako np. obrazek „zakaz dalszego ruchania”, zwłaszcza w sytuacji gdy

doszło do udostępnienia tego obrazka choćby grupie znajomych (nie mówiąc już o udostępnieniu publicznym) zostanie uznane jako czyn wyczerpujący znamiona art. 256 § 2 kk.

No i teraz mamy § 4 tego artykułu, stanowiący, że „w razie skazania za przestępstwo określone w § 2 sąd orzeka przepadek przedmiotów, o których mowa w § 2, chociażby nie stanowiły własności sprawcy”. Przepadek to przejście własności przedmiotów na Skarb Państwa. Pytanie, czy „dane informatyczne”, mające po nowelizacji być wymienione w § 2, to przedmioty, a jeśli tak, to w jaki sposób ma wyglądać ich przepadek? Obawiam się, że sądy mogą zacząć stosować interpretację, że przepadek danych informatycznych to przepadek nośnika, na którym są one zapisane – czyli komputera lub przynajmniej jego dysku twardego. Może się okazać, że komputer służący do przesłania danych składających się na wymieniony wyżej obrazek, w przypadku uznania, że obrazek ten nawołuje do nienawiści do Platformy Obywatelskiej, przechodzi na własność Skarbu Państwa. Albo przynajmniej dysk twarde, na którym kiedyś te dane były zapisane.

Co więcej, może się też okazać, że komputer służący do przechowywania tych danych również przechodzi na własność Skarbu Państwa. Przykładowy obrazek zapisany jest na serwerze (serwerach?) serwisu Demotywatory.pl i stamtąd był udostępniany innym na moim blogu i Facebooku. Oczywiście, ustawa o świadczeniu usług drogą elektroniczną wyłącza odpowiedzialność usługodawcy takiego jak Demotywatory.pl za treści umieszczane tam przez jego użytkowników, jeśli nie wiedział on o tym, że te treści naruszają prawo. Ale art. 256 § 4 wyraźnie stanowi, że przedmiot, o którym mowa w § 2 podlega przepadkowi nawet jeśli nie stanowi on własności sprawcy i nie uzależnia nigdzie tego przepadku od uznania odpowiedzialności właściciela tego przedmiotu. A więc serwery Demotywatorów lub ich dyski przejdą na własność Skarbu Państwa, wraz z zapisanymi na nich danymi zawierającymi nawołującą do nienawiści treść...

Po wejściu nowelizacji w życie może się okazać, że nie tylko drastycznie wzrośnie liczba wyroków skazujących za „nawoływanie do nienawiści” według nowego, rozszerzonego katalogu (w tym w szczególności za „słowa poza normą deprecjonujące polski rząd” w Internecie, z którymi walkę obiecał już minister Boni), ale i liczba konfiskowanych komputerów. Włącznie z serwerami, na których znajdują się fora internetowe, blogi, rysunki i filmy. W każdym razie do czasu, aż właściciele komputerów i usług internetowych zrozumieją, że należy zachowywać się grzecznie.

Autor: Jacek Sierpiński

Źródło: sierp.libertarianizm.pl

BIBLIOGRAFIA

1.

<http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/dok?OpenAgent&7-020-468-2012>

2. <http://sierp.libertarianizm.pl/?p=1094>

3.

<http://forumprawne.org/prawo-karne/310607-karnistyczna-definicja-slowa-wplywajaca-na-osad-sprawy.html>

4.

http://mainhg.demotywatory.pl/uploads/201202/1328104402_by_sierp_500.jpg

5. <http://pl.wikipedia.org/wiki/Przepadek>

6.

<http://niezalezna.pl/35291-boni-wprowadzmy-inna-norme-w-kazaniach>